

Obrady wykładowców muzyki kościelnej (Kraków, 19-21 IX 1995)

W dniach 19 - 21 września 1995 r., w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, miały miejsce statutowe obrady Sekcji Wykładowców Muzyki Kościelnej przy Komisji Episkopatu Polski do Spraw Nauki Katolickiej, którym przewodniczył ks. prof. dr hab. Ireneusz Pawlak. Temat spotkania: "Organy jako instrument kościelny" przyciągnął oprócz przybyłych z różnych diecezji muzyków kościelnych - stosunkowo liczne grono osób z krakowskiego środowiska organowego na czele ze zmarłym niedawno prof. Janem Jargonem.

Przybyłych do Krakowa przywitał ks. dr Jacek Ryłko SDB Rektor Seminarium salezjańskiego, który przypomniał tradycje muzyczne założonego przez ks. Jana Bosco Zgromadzenia (tworzyli je m. in. ks. A. Chlondowski i ks. I. Mański), które w znaczący sposób, poprzez działalność wychowanków słynnej Przemyskiej Szkoły Organistowskiej, przyczyniło się do podniesienia poziomu muzyki kościelnej w Polsce. Ksiądz Rektor wskazał także, iż do dziś zajęcia muzyczne stanowią ważną część formacji seminaryjnej, gdyż uczą wrażliwości na prawdziwe wartości, na sztukę, na piękno.

Pierwszy referent, ks. prof. dr hab. Tadeusz Przybylski SDB, w swoim wystąpieniu zatytułowanym: "*Ars organi* w Krakowie", w sposób bardzo szczegółowy przedstawił dzieje budownictwa organowego, szeroko pojętej działalności organistów, jak i samej muzyki organowej w dawnej stolicy Polski. To właśnie z Krakowem związane są jedne z najstarszych wzmianek dotyczących organów w Polsce, które sięgają końca XII wieku. Ponadto Gród Wawelski przez długi czas należał do najważniejszych ośrodków w tym zakresie. Zawdzięcza to w głównej mierze działającym tu w różnych okresach wybitnym organistom (m. in. Mikołaj z Chrzanowa, M. Dubrawski, A. Niżankowski, W. Gorączkiewicz, W. Rychling, W. Żeleński, K. Garbusiński, T. Flaszka, B. Rutkowski, J. Chwedczuk), a także znanym w całym kraju warsztatom organmistrzowskim (m. in. A. Sapalski, K. i A. Żebrowscy). Dodajmy, że tę zaszczytną pozycję w dziedzinie rozwoju życia organowego utrzymał Kraków do dnia dzisiejszego, o czym świadczy choćby prężna działalność Katedry Organów tamtejszej Akademii Muzycznej, czy organizowane od szeregu już lat, cieszące się dużym uznaniem, Dni Muzyki Organowej.

Ks. prof. I. Pawlak bardzo jasno i logicznie przedstawił argumenty przemawiające za "liturgicznością" organów. Zagadnienie to referent rozwinął na trzech, wzajemnie powiązanych ze sobą płaszczyznach: historycznej (rola tradycji), artystycznej (organy jako dzieło sztuki) i prawnej (dokumenty Kościoła o muzyce). Przedstawione przez ks. Pawlaka stwierdzenia mogą się wydawać oczywiste. W świadomości wiernych organy uchodzą przecież powszechnie za wzorcowy instrument liturgiczny. Nabierają jednakże istotnego znaczenia wobec coraz częściej pojawiających się głosów łączących organy piszczałkowe z dawną, "zacoфанą" liturgią, przez co uważane są za zbędne i zastępowane - niestety, wcale nierzadko - przez inne instrumenty (np. różnego rodzaju keyboardy czy gitary). W swoim wystąpieniu ks. Pawlak jednoznacznie dowiódł zarówno liturgiczności organów, jak też ich "pierwszeństwa" pośród wszystkich innych instrumentów dopuszczonych do użytku kościelnego, które przewyższają nie tylko bogactwem brzmienia lecz także wystrojem artystycznym. Warto w tym miejscu przytoczyć jedno ze stwierdzeń referenta: "Organy są świadectwem miłości, jaką wielu ludzi włożyło w kształt i formę instrumentu, by ten służył chwale Bożej i pożytkowi wiernych"

Drugi dzień obrad rozpoczęło wystąpienie dr Marii Szymanowicz na temat inwentaryzacji zabytkowych organów w Polsce. Referentka przedstawiła w sposób syntetyczny dotychczasowe dokonania w tej tak bardzo ważnej dziedzinie, nie przez wszystkich jeszcze odpowiednio docenianej. Właściwa bowiem inwentaryzacja, następnie pełna dokumentacja i wreszcie fachowa konserwacja to niezbędne elementy służące ratowaniu bezcennych, a zaniedbanych często instrumentów. M. Szymanowicz zaprezentowała zarówno

osiągnięcia powołanych do omawianego celu instytucji, jak i osób prywatnych, najczęściej miłośników (a nawet pasjonatów) organów. Należy tu wspomnieć przede wszystkim zainicjowane w 1967 r. przez Bolesława Bielawskiego badania w ramach Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie, a także powołane specjalnie do tego celu agendy przy Pracowniach Konserwacji Zabytków w Toruniu (Ośrodek Dokumentacji Zabytkowych Organów - od 1970 r.) i Krakowie (Pracownia Konserwacji Zabytkowych Organów - od 1972 r.). Spośród osób prywatnych trzeba podkreślić głównie osiągnięcia Mariana Dorawy i Wiktora Łyjaka, którzy w sumie zinwentaryzowali już około 1500 instrumentów, a także Piotra Rosińskiego autora pierwszego katalogu obejmującego zabytkowe organy w województwie kieleckim. W konkluzji swojego wystąpienia autorka podkreśliła, iż właściwie prowadzona akcja inwentaryzacyjna, która jak najszybciej winna objąć wszystkie diecezje, może uchronić wiele zabytkowych instrumentów przed ich dewastacją, bądź też całkowitą zagładą.

Wystąpienie ks. prof. dra hab. Jana Chwałka jednego z najbardziej zasłużonych w zakresie dokumentacji, konserwacji, jak też popularyzacji tematyki organowej w Polsce, koncentrowało się wokół czynników kształtujących brzmienie organów, czyli jak to przekornie stwierdził referent mechanizmu służącego do kontrolowanego zakłócania naturalnego środowiska. Organy są bowiem jedynie źródłem fali dźwiękowej, natomiast sam dźwięk powstaje już w uchu słuchacza. Jeżeli zabraknie tego ostatniego - nie ma też dźwięku. Z tego pozornie tak oczywistego stwierdzenia płyną jednakże bardzo istotne wskazania zarówno dla budowniczych tych niezwykle skomplikowanych mechanizmów (konieczność uwzględnienia warunków akustyki konkretnego wnętrza!), jak też samych instrumentalistów, którzy swoją sztukę gry organowej przekazują słuchaczom. Z powyższą problematyką łączy się także kwestia różnych, zmieniających się w historii strojów, którą ks. Chwałek zilustrował w oparciu o traktat zamieszczony na końcu Tabulatury Jana z Lublina.

Ostatni referat przygotowany przez ks. mgr Piotra Tarlinskiego dotyczył bardzo aktualnej ostatnio kwestii użycia organów elektronicznych. Ten nieustannie doskonalony wytwór elektroniki, pomyślany jako finansowo atrakcyjna alternatywa w stosunku do organów piszczałkowych, coraz częściej wykorzystywany jest podczas sprawowania liturgii. Prelegent zrelacjonował najpierw toczącą się - szczególnie w krajach niemieckojęzycznych - dyskusję na ten temat, która doprowadziła do zajęcia oficjalnego stanowiska przez odpowiednie komisje czuwające nad stanem muzyki kościelnej. W wydawanych rozporządzeniach organy elektroniczne dopuszcza się do kościołów jedynie jako instrument zastępczy, tymczasowy, który nie jest w stanie zastąpić szlachetnego brzmienia organów piszczałkowych. Podobne zresztą stanowisko wyraża

Instrukcja Episkopatu Polski o Muzyce Sakralnej po Soborze Watykańskim II (1979), która dodaje nadto, iż tak zwane organy elektronowe można również instalować tam, gdzie nie ma warunków (np. brak miejsca) dla organów piszczałkowych (n. 28). Z powyższych zaleceń poszczególnych instrukcji wynika jednakże, iż instrumenty elektroniczne - skoro są dopuszczane tymczasowo - nie są sprzeczne z duchem wnętrza sakralnego i sakralnych czynności. Co więcej, referent podkreślił, iż nie ma żadnych podstaw do kwestionowania ich miejsca w sprawowaniu liturgii. Soborowa Konstytucja o Liturgii stwierdza, iż poza organami piszczałkowymi do kultu Bożego dopuszcza się inne instrumenty, "jeżeli odpowiadają godności świątyni i rzeczywiście przyczyniają się do zbudowania wiernych" (KL, 120). Warunku tego nie spełniają niewątpliwie organy elektronowe przeznaczone do muzyki rozrywkowej. Jednakże nie można już wysunąć tego zastrzeżenia wobec instrumentów budowanych specjalnie z myślą o przestrzeni sakralnej. Są to tak zwane "kościelne organy elektroniczne" ("Sakralorgel"), których brzmienie wzorowane jest na organach piszczałkowych (często są to "kopie" brzmienia głosów z najlepszych instrumentów). Dodajmy jeszcze, iż możliwości elektroniki w tym względzie ciągle się rozwijają, przez co brzmienie instrumentów elektronicznych coraz bardziej zbliża się do ideału. Dlatego też nie może być uważane za sprzeczne z duchem liturgii. W sumie - jak trafnie zauważył jeden z dyskutantów - referat stanowił oddanie należnego szacunku organom piszczałkowym, wskazał jednakże, że istnieją już dziś także inne możliwości uzyskiwania brzmienia coraz bardziej zbliżonego do organów piszczałkowych. Instrumenty te nieuchronnie będą się stawać coraz częstszym elementem wewnątrz kościelnych (choćby dzięki atrakcyjności finansowej). Wydaje się, że fakt ten można przy dobrych chęciach i odpowiednim uświadomieniu duchowieństwa oraz wiernych wykorzystać jako argument w dyskusjach nad niewłaściwym stosowaniem innych "modnych" dziś instrumentów, wzbudzających często asocjacje z muzyką świecką, które wprowadzane są do liturgii rzekomo dlatego, iż nie ma możliwości wykorzystania organów piszczałkowych (np. brak miejsca, liturgia na wolnym powietrzu itp.).

Wydarzeniem drugiego dnia obrad była wizyta Księdza Biskupa Wacława Świerzawskiego z Sandomierza - przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego, w ramach której działa (niestety, prawie niezauważalnie) Podkomisja ds. Muzyki Kościelnej. W skierowanym do uczestników słowie Ksiądz Biskup przypomniał istotną rolę muzyki, która według określenia Konstytucji o Liturgii wybijają się ponad wszystkie inne sztuki. Wskazał także na konieczność troski o *sanctissimum* Kościoła, o święte, katolickie *sacrum*. Dlatego też muzyk kościelny powinien grać nie po to by wzbudzić podziw, lecz by wywołać refleks miłości. Niezwykle trafne są w tym kontekście przytoczone przez bpa Świerzawskiego słowa ks. Konstantego

Michalskiego: "Artysta muzyk musi się modlić jak inni, dlatego nie może wyjść od pojęcia sztuki, ale od pojęcia Kościoła"

Ostatni dzień obrad, który odbywał się już w ścisłym gronie członków Sekcji, rozpoczął się od sprawozdania ks. prof. dra hab. Karola Mrowca CM na temat drugiego wydania *Śpiewnika Liturgicznego*. Prelegent przedstawił aktualny stan prac nad przygotowaniem drugiej edycji *Śpiewnika*, w której uwzględniono uwagi i postulaty recenzentów i użytkowników. W nowym, poprawionym i poszerzonym wydaniu znajdzie się m. in. 18 nowych pieśni, 2 usunięto, w kilkunastu pieśniach dokonano drobnych korekt tekstowych i melodycznych. Ponadto przetransponowano szereg melodii do niższych, wygodniejszych tonacji, uzupełniono bądź poprawiono niektóre metryczki, skorygowano pewne nieścisłości i błędy strony graficznej wydania (np. kształt i wielkość czcionek, numeracja pieśni itp.). Wszystkie wprowadzone poprawki mają na celu nie tyle nową edycję *Śpiewnika*, co udoskonalenie pierwszego wydania.

Uzupełnienie relacjonowanych obrad stanowiły komunikaty na temat działalności Polskiej Federacji *Pueri Cantores* (ks. mgr Andrzej Zajac), Związku Chórów Kościelnych *Caecilianum* (ks. dr Andrzej Filaber) oraz redagowanego przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego kwartalnika *Liturgia Sacra. Przegląd liturgiczno-muzyczny* (dr Remigiusz Pośpiech).

Ważnym elementem toczących się obrad była dyskusja nawiązująca zarówno do wygłoszonych referatów, jak też do aktualnych spraw związanych z codziennością muzyki kościelnej. Trudno w krótkim sprawozdaniu omówić wszystkie rozwijane, bądź też zasygnalizowane jedynie problemy. Ogólnie można je sprowadzić do dwóch zasadniczych wątków, spośród których jeden związany był co oczywiste z problematyką organową, drugi zaś dotyczył spraw wydawniczych, głównie przygotowywanego wznowienia *Śpiewnika Liturgicznego*. W dyskusji na tematy organowe ścierały się ze sobą dość radykalne poglądy, według których do użytku liturgicznego winny być dopuszczone jedynie organy piszczałkowe (i to koniecznie o trakturze mechanicznej i najlepiej nowe) z bardziej realistycznymi ocenami aktualnego stanu instrumentarium w naszych kościołach, biorącymi pod uwagę możliwości (głównie finansowe, choć nie tylko) poszczególnych parafii. Wśród tych pierwszych pojawiło się nawet dość niebezpieczne w sumie stwierdzenie, iż należy zastąpić wszystkie organy pneumatyczne nowymi instrumentami o trakturze mechanicznej. Jak pogodzić ten pogląd z formułowanym również podczas dyskusji zaleceniem troski i konserwacji zabytków sztuki organmistrzowskiej? Wskazywano także na delikatnie mówiąc nienajlepszy stan organów, które wymagają często generalnych remontów. W związku z tym pojawiła się bardzo cenna sugestia opublikowania katalogu polskich firm

organmistrzowskich. To zaś wiąże się z koniecznością ich weryfikacji. Na uwagę zasługują też głosy optujące za organami elektronicznymi, które po dalszych ulepszeniach (głównie w zakresie przekazu dźwięku) mogą stać się już w niedalekiej przyszłości równoprawną alternatywą w stosunku do organów piszczałkowych.

Gorącą dyskusję wywołała również sprawa nowego wydania *Śpiewnika Liturgicznego*. Wskazywano przede wszystkim na brak szerszej konsultacji ze środowiskiem muzyków kościelnych w Polsce (okazało się, że nie do wszystkich dotarły informacje o planowanym wznowieniu i prośbą o uwagi), narzekano na ciągle jeszcze zbyt wąski repertuar, na nie zawsze "udane" nowe kompozycje, czy też brak konkretnych pieśni. Podkreślano jednakże zalety i potrzebę tego śpiewnika, który ciągle zbyt mało propagowany jest w terenie. Sugerowano również konieczność opracowania wzorcowych towarzyszeń organowych dla wszystkich zawartych w *Śpiewniku Liturgicznym* melodii. W nurcie wydawniczym należy jeszcze wspomnieć o cennej idei, z jaką wystąpił przewodniczący Sekcji ks. I. Pawlak, by podjąć pracę nad wydaniem "Słownika polskich muzyków kościelnych XX wieku"

Obok omówionych wyżej obrad, codziennej wspólnej liturgii, w programie sesji znalazły się także dwa recitale organowe: Marka Wolaka i Mieczysława Tuleji. Grali oni na nowo zbudowanych przez Pracownię Organmistrzowską Jacka Siedlara organach w kaplicy WSD Towarzystwa Salezjańskiego. Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż fundatorem tego cennego instrumentu jest ks. prof. dr hab. Tadeusz Przybylski SDB.

Remigiusz Pośpiech